

1)
Odebrany w Paryżu
22.0. Niemcewicz 1890

Warszawa dnia 19 Sierpnia 1892
ul. Królewska W:16.

Szanowny panie!

Wim przystąpię do wtasciennej materji,
pozwole Sz. pan. ie chęć się przedstawić jako
młody literat, który gorąco wkłada literaturę
polską i którą z zapalem studiuję historyję
jej, zarówno jak i dzieje i życie najwybitniejsz
szych jej przedstawicieli. Z tych myślałem
głównie Juliusa Stowackiego, z którym Szan.
pana osobiste między i przyjacielskie i
stosunki.... Wierzę iż i Sz. pan spoty-
kat z pracami mojami o Juliuszu, druko-
wanymi w Alceum, w Szwecji, w Kraju etc.
a w której pisalem również o Żywocie
Stowackiego (Beatrice Cenci) tak i o jego życiu,
które w książce prof. Mateckiego nie zawsze
jest przedstawione zgodnie z prawdą, co

wynika z tego prosto, że dzisiaj (a niejednokrot.
nie dzięki S. Pasm) rozporządzamy bogactwem
nieśmiernie materiałem biograficznym, a jeżeli
nim w swoim czasie rozporządzał prof. Chłodzi.

O tej epoce, w rym ^{Juljana} Majjorei (dla braku
materiałów) w dziele prof. Chłodziego opra-
cowana jest, poza, że tak powiem, drugą
epoką powstania, zaczynającą się z chwili
przyjazdu poety (w r. 1838) i Słowacki nad
Sekwaną aż do chwili przyjazdu nie go do
wizytu Towiańskiego. W epokę tę przypada
przyjaciół Słowackiego z francuzem Dobrowie-
jem, praca nad poematami jak Lilla
Weneda, Beatrice Cenci, a ostatecznie części
pięsmo Beniowskiego, przez pana Krauw-
nego (podczas pobytu Słowackiego we Frank-
furtzie z paniami Bobrowską) korygowana i dogl-
dana — i nakoniec romanse Juljana z
Janusz L. Krasickiego Kochanką, Janusz Joanna
Bobrowską. Jest to epoka w rym Słowackiego

stanowao najbrzejniejsza, a nieestety! naj-
 gzej, jak powiedzialam, przez prof. Mateckiego
 opracowania.

Na pytanie, kto od czasu wydania
 książki p. Mateckiego najwiecej do wywiado-
 wa jego lat (1838-1842) dostarczył ma-
 teriatu? musim. musiato odpowiedziec, ze -
 pan Dobrodziej. Jakim sposobem? Udziala-
 jac ludziami, jak Köt (Krawowski) lub Dr.
 L. Frankel, prawnikiem - robotnik woicki, doty-
 czacych w celu wainych a na emigracji raznych
 wypadkow, douziem - listy Juliana, pitanego
 do Sr. pana z Frankfurtu d. 4 Czerwca 1841 r.
 List ten oztosil douziem p. Brezeleisen w
 „prawdzie” (w: 12 z r. 1884) przy czym, dzie-
 lam p. Brezeleisen opublikowal w „Tygodniku
 powiedczym” (z r. 1884 w: 41) dwa listy Sr.
 pana do Wladystawa Lannojshoy (z d. 14 i 21
 Czerwca 1841 r.) opidujace popedynek, a raczej
 wiadomoty popedynek Stowiedczego z Ropelaw.

4.)

skim.

Wskazuje (i de bliziam ni do reay de
mnie najwazniejszej) ofiarowal Sr. Jan prupia-
cielowi mojemu fr. Kallenbedowi trzy listy
Stowackiego do Sr. Jana z Frankfurtu
pisane (w Mapie i Czerwcu r. 1841) a wie-
rajac w sobie - jak przypuszczam - muszelo
nadal ciekawych szczegolow, szczegolnie
swiatlo na okresu pobytu przy we Frank-
furcie, u pani Kobrowej. Listy te staly fr.
Kallenbed w Bibliotece Gazellovskiej z wy-
sainem zastrezeniem, a ich ide (stodownie
do zyczenia Sr. Jana) przez czas dluzszy
nie oddawil do publicznego wzytku. Na
listach tych part ocka Sr. Jana napisane:
"Julian Stowacki - ^{rodzicem} młodszy"

Wskazuje o ^{rodzicem} listach tych wacznym stan
z wydanego przez pana Wrotodowego "Prerod-
nika bibliograficznego", gdzie na str. 244 (za rok
1886) wytykal mowia, co nastepuje:

22) Warszawa, 19^o sierpnia 1892.

264 5.)

— Przy liście wtasnowane Jul. Stowackiego (jedną z dodana od innej ręki uwaga „dlaczego”) pisane po francusku w maju i czerwcu r. 1841 z Frankfurtu do Leonarda Wredzwickiego w paryżu, datowane bibl. Gajzelloidkiej z zastrzeżeniem, żeby ich przez czas dłuższy nie oddawać na użytek publiczny.

Będzie rok temu w Krakowie udało mi się do J. Wisłodzięgo z prośbą, a żeby mi pozwolił liście te chociaż przeczytać tylko, na co mi J. Wisłodzię dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że mógłby to wtedy jedynie uzyskać, gdyby mi pokazał piśmiennicę do tego upoważnienie ze strony ofiarodawcy t. j. pana Kallenbada. Ponieważ Kallenbad jest moim przyjaciółcą, z którym pozostaję nawet w korespondencji, więc pewny byłam, że napisaniem do niego, uszytym się mogę spodziewać, tylko nie odmownej odpowiedzi. Przekonałam się, przyspiewałam do kreślenia piśmiennicę

6.)

rodziaków mej pracy (przedobrawej na okresie
rozmiary) i dopiero kiedyz nie zbliżal do
rodziaku, nawierajacego probyt Stowackiego
me Frankfurcie, napisatem list do Kalen-
bada w interesie rozomyde listow. Wa
list mój obywatelom odpowiedi o tyle od-
mowuz, ie musiatam pisawce odloni... pome
mi mianowace Kalenbada, re i zrewizem bylo
nie py, lea Sr. pana, archy listow byle
pnez czas stwiny nie oddawaci do publicy.
nego wytku, i se chce moimosi przystepu
do niek wytkaci, nalezy odnieci sie wprost
do Sr. pana. Jezuce Sr. pan nie prawo
ndzidici pozwolenia na odcytawce (a wgle dumi
u odpisawce) byle listow. Stozupie nie do rady
kalenbadisowej, osmielam sie prossi
pana Dobrodzieja o taskawe uprowarwie.
nie musie (na pronie o ile moimosci)
do przeczytawia rozomyde listow Stowackiego.
Jezeli uwodzi o wgle dymy dymkacy, to je w

zapewności radoznanu. Mozz namet nie
 mino, iam cytat te listy. Chodzi mi o
 to tylko, żeby wiedzieć, ci w wiek part.
 Guadaj nie mozz konczy rozpoczej
 pracy - pracy, ktora z wyjątkiem jednego
 rozdziału (o Frankfurcie) mam na ukrocie.

Wie tedy, żeby mi pan Dobrodziej
 udeciat tej taki wielkiej dla mnie, a tak
 Tatwej dla Niego, robic przystugi. Wszak
 chodzi mi o opublikowanie rezonancji
 listow, pero o precyzyjnie ich (względnę
 odpisanie) i względy dyskrecyi tracę dziś
 swoje znaczenie wobec tego, że pan Dobrodziej
 o ktorej musi być mowa w tych listach,
 mi dawno nie żyje. Notabene jednak
 w posiadaniu kopii 9 cm listow Stowackiego
 do pani Kobrowej, listow prywatnych do niej,
 gdy wyjechała z pałacją, od numer 42 do 45.
 Mozzby miemi znajdyje się ten list Stowac-
 kiego, prywatny do niej d. 16 Czerwca 1841 r.

9.)
Wzrostem o pro propetyku, pedem i najprokurej.
Nym, najnamistwizymu listow, jakich Stowade
napisat kredyholiwiek. O Stowadku jawni Kobrowej
do Stowadecy, jak i do Krasniskiego, wiedz
zei wysyq. Wie pat to tajemnica, pisat
o tem Dr. Antoni G. (Zygia Zygm. Kras-
niskiego, Swiat z r. 1890) i a sam napisat
o jej romansie z Krasniskim seen pod.

„przesuna mitoi Zygmunda Krasniskiego“, seen,
ktora nie wlasnie drukuje w Atenie (Wrestni
i paridewnie) Rodzina iai jej (August pro-
todi) i dalubq (!) wspomina o tej mitoi
babci swej dla autora Zydziana. Wie ma
wyc powodu, aby nie koczowac.

Wolabene mitoi Stowadecy dla jawni
Kobrowej (o ile wiem) nie byla karygodna,
pajuzymy, ze strony kobiet, ktora z uwy
wyzla nieskazidelnosc.

Jaka prosba o powolenie skorzystania
z listow Stowadkiego, znajdujacych sie w

Bibl. Zagłelloiiskiej, dziełbym Sr. pana prosi
 parac o Parkowe skreślenie mi (pereli: dla
 was na to proszoli) swoide wspomnias o
 Juljanu z tego czasu wlasnie. Czy Juljan
 rozmawiat z Iran. panem o Bobrowej?
 Wszak musiat rozmawiać, skoro nawet
 pisat o niej. Co mowit? Jakim uam
 wplyw miata ta kobieta? przypuszczam,
 ie musiat byc calym tym romansem
 zalenie idenerwowany. Po przyjaznkiej
 wyprawie z luda (z Frankfurtu) oplotonego w „prawi-
 dzie”, w ktorym by Stowacki skazy przed Sr.
 panem, patk następuje:

— La vie que je mène ici est insupportable — je suis seul — à sa merci — ayant les entrailles déchirés par elle. Il est impossible que je souffre plus longtemps une torture pareille... etc.

Moja apłacie tej muszę ten i tak pui
 wbył Stagi moij list rathowiaci, nie dcaie

a duio czasu rabiera Sr. Jan, na rakowice.
 nie pednak powstane sobie usilnie sa-
 penae prosic Sr. Jana, aby radawia
 mojemu nie odmowit, lea naymit ma
 radocy, kreślac kilka słow taskawej odp-
 wiedz na piśmie niniejsze. Z upragnieniem
 będę się oczekiwat, albowiem ona pedna,
 pokazana f. Wistockiemu, umowili mi
 przeczytae rezonyd listów, na których
 treści, pojmuje Sr. Jan, jak mi należy.
 Jeżeli by Sr. Jan miał perese przy padrem
 jaki list Stowackiego, to choiby tylko jego
 kopia byłaby dla mnie prawdziwym skar-
 bem. Po samu powedzei moze, jeżeli do-
 dzi o udzielenie mi przez Sr. Jana jakiego
 nagiatu biograficznego, dotyczacego Stowackiego.
 Bylbym temu to uszkoniwieniu, uszkoniwieniu
 wdzięczny.

Tymczasem, w nadziei rychłej od Sr.
 Jana Dobrodzieja odpowiedz, mam razayt

pozostawiać Jego Królowi, pryncypowi
z wysokim nacunkiem: powaiauiem

Ferdynand HöSick. —

oi ce.
sar
ia
mu
odpr.
eudem
na,
ni
de
ry.
krem
perp
skat:
- des.
rakiego
owadkiego.
eunie
an.
rayt

Handwritten text, possibly a signature or name, located at the top of the page. The text is faint and difficult to decipher, but appears to be written in cursive.

Odebrany w Pamię
270 Włocławek 1892.

Warszawa 1.29 Sierpnia 1892r.

W
Kamowuy i Tarkowy panie!

Wie wiem doprawdy, jakich usyg' stow na wyzarcie-
nie wdrocności mej Kamowuemu panu za uprej-
me listmo tego id. 23 go b. m. Ktore mi daje
mojności skorzystania z owych trzech listow Juliana
do pana Dobrodzieja listow, w ktorych
spodziewam sie niemalo znaleci materialu do roz-
patnienia tej najbujniejszej, a jak ja trafnie
ktos nazwał, prawdziwie „rycersko-romantycznej“
epoki w rycin autora Anhellego.

Wspomina Sr. pan o „listie Stowackiego, tej sa-
mej treści, z Frankfurtu, po polsku listow, powieno-
nyu przez Sr. pana Bronistawowi Zaleskiemu, a
nieodstrakanyu po jego śmierci. Ktos kto wie, czy
przydadkiem do posiadania listu tego nie bodej.
Rozmawiajac zoi z fr. Zygmuntem Wolskim
bibliotekazem (wtasimie pomocnikiem bibliotekazem) w

2)

znakomitym księgarzom Boduocym br. Krasickim,
i wspominałem mu o liście pana Dobrodzieja,
dowiedziałem się, że jeden z jego znajomych (rekom-
niatam w tej chwili jego nazwiska) otrzymał kilka
skrzyń papierów różnych i wydał w nich niektóre po
Br. Zaleskim. Kto wie, czy pomiędzy papierami
tymi nie znajdzie się i ten wspomniany przez
br. pana list Juliana.

A teraz, pozwoli pan Dobrodziej, że powiem
Co trochę pomiesz... przedewszystkiem muszę
oświadczyć, że kładąc te słowa, podwijanego doznaję
nauca. 1.) Nauca przyjemności, ponieważ jest
o Stowadzie, a nie wchodzić moim, ubóstwianym
Julku, któremu pragnął być kiedyś aktorem,
poimując książkę, a nie książka prof. Chateaubrianda;
a 2.) doskonałe waga sobie z tego sprawy, że jak
stać mi się, jest to niczym innym jak rozuma.
waci listownie z panem Dobrodziejem, którego Juliana
zost osobiście - mało tego, byłby jego przyjaciół, a
powiadaniem, a niejednostajnie i powieszcie

2) Warszawa, 29 Sierpnia 1892.

3.)

rafesne, ktorzy go widziat w najciekawszej epoce,
iscikat stoi przy, dzidit na z nowa myslami,
wstanciarui....

Dlatego, tej dzidz, ze wiadomo wiadby mi,
kanowuy fance, ciekawymu naczepkow do ofo-
wedzenia o autorze Beurowskiego. Szkoda, ze
ja, ktorzy chciatbyu sobie zasturci na tytat Julpa-
zowego flutarscha, nie mogz z panem Dobro-
dziejem pogawedric o nowu na Quai d'Or-
leans Ni. B. Nie mogze Go zapytac ustnie
o wiele rzeczy, o ktorych z dokumentow czesto
dowiedziac sig wie sposob, poniewil. Czeczoduy
fance, ze Ci radam kilka pytan, na ktore,
~~nie mam czasu odpowiadac~~, w wolnej chwili,
odpowiedz mi, jeżeli taska.

Oto, poniewai chodzi mi o epoke w ryku
Stowadczego od roku 1838 t. p. od nasu, kiedy
po dwuletnim blisku przyjezie we Francuji, re-
chac po raz wtory do paryzia, a do r. 1842
t. p. do dwuli, poprzedzajacej Poznaniem, a po-

wiadai

4.)

wiele part kwestyi tego rodzaju, na ktore dazis bylo
pan Dobrodziej, jako odpowiedz na wasz list, i
dai moze odpowiedz, pozwol wroc, ze nie odnie-
le prosze o takowe poraformowanie moze w
nastepujacych kwestiach:

1.) W jaki sposob, gdzie, kiedy i wioda galezie oko-
licznosci poznalesi wy, Sr. Janu, ze Stowackim?
(Czyby mi pan redcial obnesurej moze o swoim
do Stowackiego stosunku napisal, bylby dla ta mozekni-
cznie wdzieczny)

2.) Czy nie wiadomo panu, (okladnie) kiedy i gdzie
nastapilo poznanie moze Stowackim i Janu, Bobr?

3.) Czy nie u Czartoryskich, w hotelu Lambert?

4.) Czy Stowacki za dnego Europego przybyl w
paryz, jak wzgled w ostatniej latce swego zycia,
byl w hotelu Lambert?

5.) Co Sr. Jan myslil o stosunku Stowackiego
do pani Bobrowskiej? Czy byl to romans w calosci
tego Stowa znaczenia, a moze przekraczajacy granice
mitoicy platonizacji, czy tej precyznie? Moze

log u
do pa
ie l
we
(190)
Bobr
vale
(6.)
zmat.
7.)
8.)
9.)
Wre
raje
grac
ust
czy u
cyd
(10.)
moze w

nie idą, (o ile zdrić mogę z tomu listów Stowackiego do pani Kobrowej, pytania między rokami 1841-1845) że Stowacki granic przekroczył przez Krasińskiego nie przekroczył. Pan Stenhal (w Krasińskim 5, 6, 7 r. (to) otworzył precyzyjnie} Musie się wydać pani Kobrowa za idealną, istota, aby się dwa razy zobaczyć.

6.) Czy pan nie jest pani Kobrowej? i jeżeli jest, to jakie obrotu wrażeń?

7.) W jakich kotach obraca się przeważnie?

8.) W jakich kotach obraca się wtedy Stowacki?

9.) Z opowiadania Aëra (Raznowskiego) p.t.

"Wiederer" wiem, że Sr. Pan "de walebygu zmyrajenem wszystkie wainiejsze fakty, także w emigracji notował". Wszak na podstawie frańskich "notatek" Aëra napisał swoją "wiederer". Oby czy wiecie Sr. Pan jakich "notatek", odnoszących się do romansu Stowackiego z panią Kobrową?

10.) W listach Stowackiego (t. II str. 71) a wiadomości w liście drugim (bez daty, ale r. 1841) pytania z pa.

6.)

tyja stanowczo po przyjeździe we Frankfurcie, nie wiedząc
byłoby w którym z niemieckich języczków, czytam, co
następuje: „Wie watter hijs kwaklied (mowa o
tulipanach) deci sama je kufrowatam w Holandyi
ale focietia etc etc. Ohi i powiadaj tej Holandyi,
gdzie Stowacki powiada, że był [a z trójki listu wyjechał,
że nie tak to dawno, jak tam bawit] nasuwa
się biografowi tego pytania, na które dotychczas
nikt z p. pana Dobrodziej's odpowiedzi dać
nie może. Wie wie Sr. pan nie o tym? Czy
juzna przyjechał w Holandyi? Co do mnie, to
w pracy mojej następująca postawiona hipoteza:
Wiosna r. 1841 wrócił Stowacki we Frankfur-
cie, w towarzystwie pani B. W pierwszej podróży Czer-
cia powiódł do paragrafu gdzie d. 16 Czerwca miał
miejsce jego wiadomy projekt z Ropelickim.
Pani Kobrowska tymczasem była we Frankfurcie,
gdzie podczas jego wstania przez lato, lecz przedkłada
do Kapieli morskich do Holandyi... Ohi Stowacki
(według mnie) nie może odwiedzić przez lato w

parę, pojedek takie do kapreli nie skida w
 Holandji, gdzie (razem z panem B.) mógł kupu-
 wać dla matki talifany, o których wspomina
 w cytosanym liście. Hypotetyczną fakt,
 że w tym czasie nie posiadał ani jednego listu do
 pani B. Wpisat jeden tytuł, herpoinduo po
 pojedynku, w którym jej cała ta awantura opi-
 sat naczynowo i przesłanie.

Czy może mi Sr. Jan o tej Holandji coś
 stanowczego opowiedzieć?

11.) Et propos tej podróży Stowackiej do Frank-
 furta. Co Sr. Jan tak entre nous soit dit
 myślisz o niej? Tak było? Czy panu Kober
 pojedek tam napród, a Stowacki „pojechał
 z nią” (wyrzucił tytuł. Krasickiego) czy też
 pojedekali razem? W jakim był wtedy uspo-
 sobieniu? Co chciał wskazać przez to, że je-
 chał do Frankfurtu?

12.) Czy to prawda, że Stowacki w Frankfurtce
 mieszkał u pani Kober (u niej)?

13.) Jak sobie tłumaczyć to wyrażenie w liście Stow. do H. pana (z d. 1 Czerwca 1841.): ... je suis seul - à sa merci - ayant des entrailles de désirés par elle? Otóż tego: „à sa merci” nie musimy sobie wytłumaczyć. Znacząco by to: na jej łasce, a więc na jej koscie?

14.) Kiedy wyzowano Stowackiego na pojedynek? Czy dopiero, kiedy powrócił z Frankfurtu do Paryża? Czy ten pan miał już o rannione przeciwniki w wyzwaniami go na pojedynek donosiciel?

15.) Jakim było zachowanie się Mickiewicza podczas całej sprawy? W liście paryskim do Wł. Łanowskiego (z d. 14 Czerwca 1841.) znajdujemy między innymi: „pokazuje się, że Litwa nie została strawnie wogółem poezji Stowackiego (Kierowski) i że ubodły do sywego i niewzruszającego derwinym obycza. jemu dca, we ktwi obmyci obraz. Tajemniczości otaczała ich kroki. Były narady, zjardy i na nich postanowiono, że Ropelowski wyzwie Stow. - stanie się kochanym ofiarującym za Litwę całą. Waprosił Bre.

miś
Lento
i Rop
mici

Seru

Stow

pan

cicha

16.)

owey

Br. 2

Terle

liście

prze

17.)

znom

prze

czy u

Bre

miłsi (Franciszek) głośno odwiadałt serce miłkon-
 lentowanie; potem Murkiewicz, Tamankowicz (Pusk)
 i Kopecowski przyšli do Beusotka, w Saint Germain
niemieckiego etc. etc.

Ułoi o tej medycie Murkiewicza do Saint.

Serwara o jego radowanie się względem
Stowackiego przed i po pojedyku czy ni
pan Dobrodziej nie może patrzeć nowych, a
ciekawych udzielić szeregów?

16.) Czy nie ma śr. pan przypadkiem kopii
owego listu z Frankfurta po polsku, darowanego
Kr. Łaleskiemu? O czem w nim była mowa?
 Jeżeli pan branowy panu niektóre rezy z tego
listu, czy nie można prosić o ich ogólny zarys
przejmienia.

17.) Czy nie wie pan Dobrodziej o drugim,
znowu według pojedyku (w r. 1842 z panem 103)
francuzy Stowackim a z panem Brasowickim?
 Czy nie można śr. panu Stowacki o tem?
 Reza, o ile wiem (z względnem prof. St. Tasnowskiego)

miała być to taki mniej więcej sposób, że Kras-
 siński propozycją do parcia w pakim interesie (co
 odwołując się do siostry Beatrice pani Delfiny potodomiej,
 mienka pacy podwczas przy Rue des Mathurins)
 nie chciał, a żeby wiedział o jego bytuści w sto-
 liu, a i tu mienajac chciało, że przesygnę oto-
 wickim, którego spotkał, był Juljan. Ze spotka-
 nia tego (co sobie powiadzieli, nie wiem) wynikało
 to, że Juljan postat Krasnińskiemu Sekundantów.
 Do przepływu swego drogi, nie dozło.

Czy pan Dobrodziej wie o tem? Czy może
 pamieta co interesującego z tej awanturki?
 Czy wie i to tu o panu Robr?

18.) W każdym razie od tego czasu (od r. 1842)
 datuje raturę pomiędzy Stowackim a Krasnińskim,
 raturę, kończąc się Wierszem do Autora T. Recha
Pralniców i Wocpoprawuymy, gdzie Stowacki
 przypięca swego przedstawit w karykaturze.

Czy o tym nie ma, o powstaniu ich, o oho-
 licznosciach, jakie powstawa ich towarzyszyły,

niem a mi S. pan czego do odpowiedzenia?

Oto cały szereg pytań, na które
poculi mi Człystodny pan Tarkawie odpowiedzieć
cedka, sam nie wiem, ale mi wówczas dążyć
wac temu ra toud ten wypadnie. Na usprawie-
dliwienie moje, że sianam proprostą radą od
pana Dobrodziejia, by sobie dla człowieka niezna-
nego sobie zapisać, tyle pracy radawał, może
to tylko powiedzieć, że nie chodzi tu o mnie,
tylko o Howadziej, którego panieci osiunij i
kochaany obydważi rewisu: zta, rewisu, że
pan Dobrodziej mógłby go kochać ra rycia,
podaas krodz pa, urodzouy o jist wieku piżurę,
możlam ukochać tylko cieni pero, widziamy pro
pser teazouy poyumat pero poyesji. Nie mam
razaytu znać pan. pana osobicie, nie widzia-
lam go nigdy, ale jest pewnie jakiś duderouy
kzawik, który mi, zbliva i osiunida do pana
Dobrodziejia, to właśnie kult dla Juliana

A ponieważ nie chciałbym, ażeby ^{pan si.} moje imię weszło
 nawet, jak wygląda słówek, który tak długo
 list poważa się pisać do Włosa, pozwałam
 sobie dotrzeć do niniejszego listu moją fotografię,
 z prośbą o rewani. Uważałbym sobie to za
 wielką radość, gdybym doświadczył do poradzenia
 podobizny pańskiej, własnoręcznie pana Dobro-
 dzieja zdołanej podpisem.

Kiedy otrzymałem tu 18 pytań, które w liście
 niniejszym Stan. pański zadano, a które (stosownie
 do woli jego) wykonać mogą odpowiedzi, przekaza-
 łem rozmiarowy zwykłego listu, niniejszymi
 wyobrażam sobie, że odpowiedzi ta (a z niecierpli-
 wością i rozgłoszaniem ożekiwai jej będą)
 będące odczajem Wspomnień pańskich o Stowackim,
 wspomnień, które dla biografii Juliuszowego
 będą z najcenniejszych źródeł, się ucielowo
 dokumentem.

Znowe proszę pytań: Czy pan Dobrodziej nigdy

nie pisat swoich praustruikow, swoich wspomnien
 z rycia na emigracji, swoich wspomnien o
 ronymu mecie ronymu stauieu, ktorych znatei,
~~z~~ z ktorymi stauily Cis stauunki przyprauie?

Waznoscia, aueby by i pan Dobrowej regoi no.
 wego o Stowadze odemnie dowiedziat, mam prauie.
 noie rekoumnikowauia mu, re listow Stowadze do
pani Robrowej part 9. Wypisane z prauie. pierwszy (pisa-
 ny po prauie) noie daty 16 Czeruca 1841 r. z obu daty
 ronymu listow. 2.) 14 maja 1842, prauie. 3.) prauie - prauiediatok
 (bez daty) 4.) 9 Czeruca 1842. 5.) 15 lipca 1842. 6.) 6 Czeru-
 ca 1844. 7.) 18 lipca 1844. 8.) 18 Stauia 1845.

Sa to najprauiejsze, najnauuejsze listy mi-
 kosne. prauiejsze od listow Abelarda do Heloizy. Obo
 (wypatek z pednego (medkago prauiejsze prauie B
 do Frankfurda w r. 1842)

... Gdyby prauie wiedziata, jak to jest Boska i odpta-
 cajuca sie prauie prauie z rycia obo w prauie prauie
 ceo ostoweka? Gdyby prauie wiedziata, jak oddalenie uprku-
 uia

kaidy tou pei głosu, jeżeli tou jest bez szkodliwa, a praw-
dziwie smutny i serdeczny - i waleka będzie przydo-
dzi; gdybyś pani wiedziała, jak mi tu slychać kaidy
szepc w pei domu, kaidy szelst sukni - jak ekleo
kaidygo pei kroka dochodzi do mnie nowogste pod
ta kopułką świątyni rozjawnowanej, pod kłosa, teraz sie-
nie - Gdybyś pani chciała reliquie być todes dobra i
litosna? - jak święta! a jaka taowa byłaby to praca! Dłak-
nia to moja skarga - bo mi już wszystkie inne
nie pomogły - oświata i wian, ie prouca. A pod-
nak ony, ie sam w wian pestem" etc. etc.

..... wa Boga! tenci pani błękitnemi oczyma
w stronę parafia, wiek mi tu od tego spojrzenia
krysić i oswidni się na chwile ciemne powietrze...

- W takim towe ubrymans jest cała koresponden-
cja Juliana ze swą „dzący wolką”, pro kłosa wyperdzie
„smutek i nuda” onal, ie go nie spadły „do szcra”.

A propos: Czy wiez pan, kto była „franca
Gedge”? W liście do Stowadego do pani B. spotykam
się z tą osobą kilka krotkie. Kto ona? nie mam pojęcia.

85) Warszawa, 29^o Sierpnia 1892.)

249 18.)

Na tem napytaniu, pozwil, Uczestny panie, ze
ten i tak pui za drugi list rektorowi. przebra, pere-
lin Ci ozytkaniem za spora rabrot czasu i pereli
mam prekursji, abys mi na odpowedi Paskawa
jenose woci czasu prinozid.

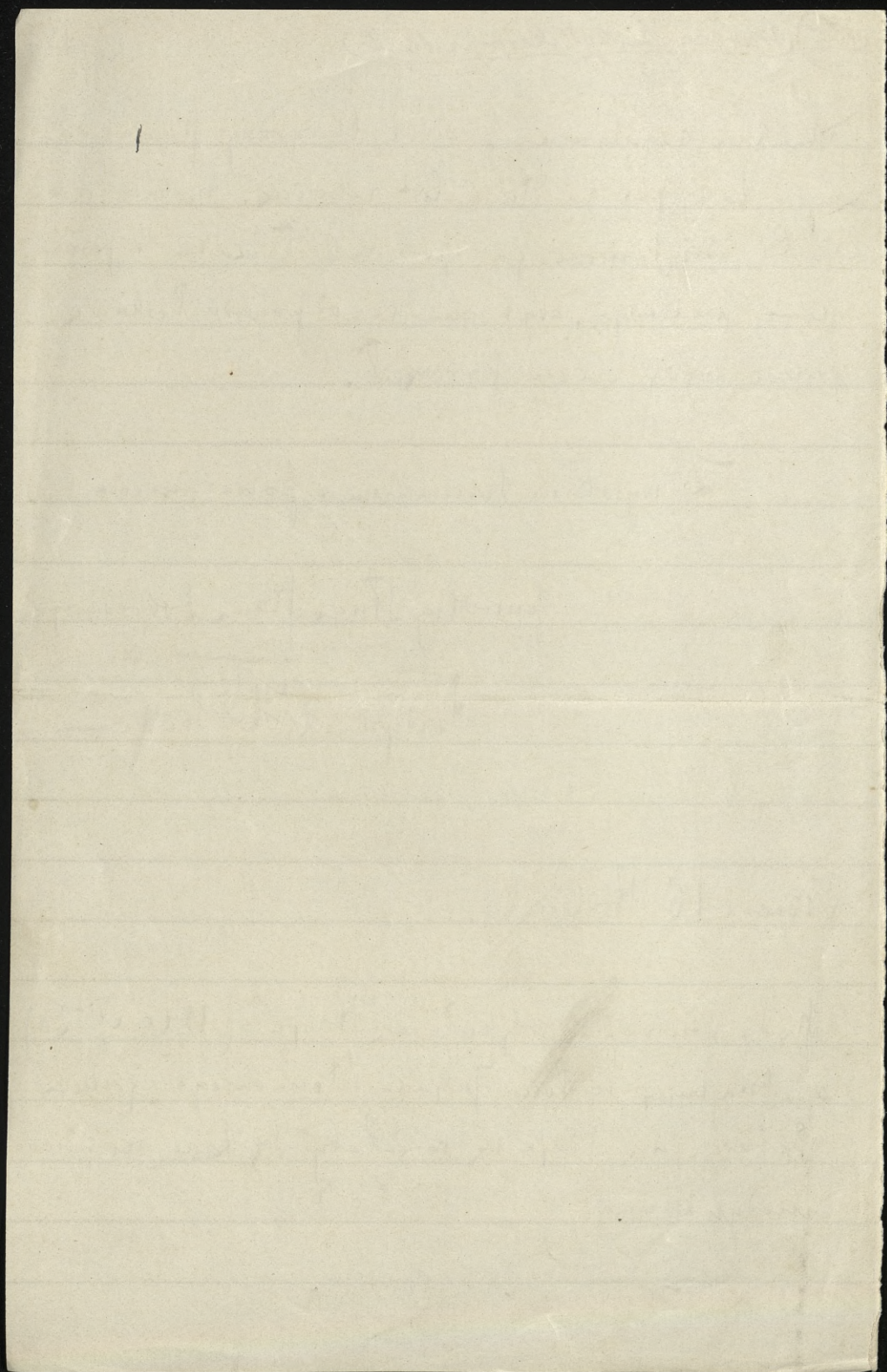
Z wysokim szacunkiem i powazaniem

powodny Stuga pana Dobrodziya

Ferdynand Hölscher—

adres: 16 Krilewoka.

Pr. S. Autorem artykulu w "Kraju" (1890 w. 20)
o "Ostatniej wiloici Juliana Stowackiego" jestem
wlasnie ja. Wazne by, ze daloby sig tamie usjadno
zredyfkowad.



Odebrany w Paryżu
23. Października 1892.
M.

Warszawa d. 20 października 1892 r.
Ul.ica Królewska N: 16.

Szanowny i kaskawy panie!

Właściwie powinieniem był natychmiast po
otrzymaniu listu Sz. pana z d. 12 Wnieśnia r. r.
odpisać, dziękując temu za nadstanie, mi
kaskawie fotografis jego — jeżeli nie było
nie nazwist dotychczas, to nie bez powodu.

Przedewszystkiem ledy dziękuję stołecznic panu
Dobrodziejowi za potobieis i za napis na niej.
tak dla mnie zaszyty...

A teraz, czemu nie odpisatem przed miesta.
tem, jak wypadalo?

Dokowata li wlasnie w sklepcu praca
moja o Krasniskim i pani Bobrowej, praca.
i ktorej odbitek dzieiatem panu Dobrodziejowi
prezent, by prejsat ja sobie z kaski swojej
i powziat wyobrazenie, w jaki mniejsz wiecej

z tytułu obrazowania będzie z czasem romański
Stowackiego z tą samą osobą...

Alsi praca moja o Stowackim, jako surowa
na pewno podmalowane tło czasu (1840-1842)
traktowana będzie obywateli, a także bardziej
funkcyjnymi. Będzie to „studium-romans”, a mam
nadziej, że trafi Panu Dobrodziejowi do przekonania.
„Priswiera nieloidu kuznitsu Krasnitskogo” (ktoś
pobudzić z listem niniejszym przesłan do państwa)
jest mojej skicem, studium przygotowane do
większej znaczenie rozmiarami werstowskiej listy
z p. Stowackiego z p. B.

Przedoświadczenie proszę sobie przestaci Szan.
panu drugą, niekiedy temu ogłoszoną (i, niekiedy,
niekiedy osierwie przez tutejszą cenzurę, podobną)
prace p. t.: „Dwie nocy”. Cudownie mi w niej
o dowiedzenie - przekonywające o ile możliwości -
ze Stowacki na drugiej nocie „Januszkiewiczów
(z d. 1 stycznia 1841 r.) nie był, czyli o potwierdzenie
Krasnitskiej „Wre oseny” (Krasnitskiej), opartej

na „
perze
posta
lej d
niek
ragie
kto
Uw
seum
nista
lista
pedu
lij w
po n
1) u
nowa p
możliwe
my p. de
wainie
notak
v

na „notatkach” pana Dobrodziejca. ¹⁾

Gdyby Sławomir pan redaktor Paskawo
 pence mógł podjąć listem rozstrzygnąć i potwierdzić
 przedstawioną prośbę, to jest, że Stowackiego na
 tej drodze nie było - byłby dla nas to
 nieskwiślenie wdzięczny.

A teraz pence kilka słów w sprawie owego
 zaginionego listu (polskiego) Stowackiego z Frankfurta,
 który 12. pan podał w Broustawi Zaleskiemu
 Oś pan - o którym wspominałem ostatnim razem - kwi-
 sorem tej doświadczył w spisku wszystkie papiery po Bro-
 ustawi Zaleskim (dwa czy trzy skrynie) powiada, że
 listu Stowackiego nie znalazł powiada, że
 jednak przekonany, że list ten musi znajdować
 się w Bibliotece polskiej w Paryżu i że zgłosić mi
 po wezwoływaniu do p. Gadoua, bibliotekarza.

¹⁾ nr. 58. „Tę to pomyłka (pewnie Stowacki pisał niedokładnie) przed-
 stawia przez ustne opowiadanie uczestników wsty, które o tyle, o ile to było
 możliwe, sprawdzaliśmy jedną drugiemu. Ważniejszej stosunkowo randżo-
 my p. Desnardowi Wiedźmedkiem, który dawałby nam objazdem, wszystkie
 wawęjre fakta zarte i emigracji na świecie ustował, i te jego
 notatki rozjaśniły nam wiele wątpliwości.

Wiec Stowacki na nowożytności wroczenia pukała nie był etc.

powiewai Sr. Janu perit Bardes Takoo skomuni-
kował mi z francuzem Gadonem, jako mienkaję.
Czemu z nim w podobnym domu (o ile wiem)
niec kto wie, czy był list ten nie sądzię...

Ale czy nie sądzię mi przypatkiem powiadę
zaproszeni Towarzystwa historyczno-literackiego
Kłobucko, Rozmikiów był pracami Br. Valerki tyle
lat redaktorem?

Istotna by było, żeby mi list ten nie znalazł.
W każdym razie w Watters nie go widział... może nie
był tytułem w pracy.

Tym razem, nie pamięć przepisaną frazami
Dobrodziej, i Go listami mojemu i interesami
tędraci mi oświadczeni (dwa sągę to w inny nauki)
i, polecając mi Jego Taskawym względem, mam
nowo przedstawiać Jego

Stęgi powołany
z najwyższym szacunkiem i poważaniem

Ferdinand Hölsch. —